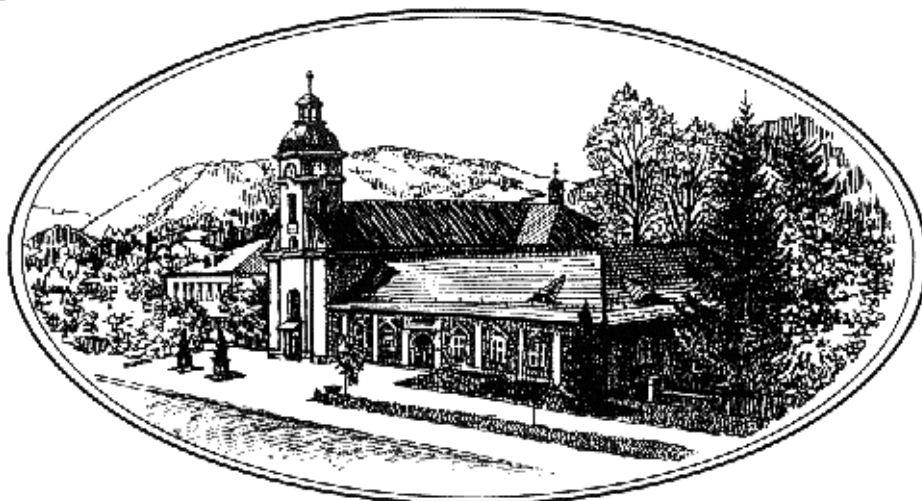


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 40 (852) 3 października 2010 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

Dojrzałość w wierze

Apostołowie byli ludźmi wierzącymi, ale w bliskim kontakcie z Chrystusem, po pewnym czasie, doszli do wniosku, że ich wiara jest bardzo mała. Dlatego przyszli do Mistrza i prosili: „Przymnóż nam wiary”.

Wiedzieli, że wiara to fundament, i jeśli on będzie za słaby, o realizacji trudnych wymagań ewangelicznych w ogóle nie ma mowy. „Panie, przymnóż nam wiary”. W tej modlitwie Apostołów jest zawarta mądrość. Oni bowiem zaczęli odkrywać, co może dać Bóg, chcąc uszczęśliwić człowieka. Nie prosili o zdrowie, o przedłużenie życia, prosili o wiarę.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwa pojęcia wiary, z którymi mamy do czynienia, a które nie zawsze są ustawione we właściwej harmonii. Mamy do czynienia z wiarą dziecka, które pamięta, że ojciec czy matka jest blisko. Dziecko ma swoje własne życie, ma świat zabawek, żyje obok rodziców. Rodzice troszczą się o wszystko. Dziecko wie, że ile razy będzie potrzebowało wsparcia, tyle razy może się zwrócić do swego ojca czy matki. Im bardziej dziecko kocha rodziców, tym usilniej zabiega o to, aby przebywać blisko, by rodzice byli w zasięgu jego wzroku, aby w każdym momencie mogło nawiązać z nimi kontakt.

W naszym podejściu do wiary często odnajdujemy tę postawę dziecka. My mamy swoje „klocki”, swoje „zabawki”. Czasami ta zabawa jest trudna, skomplikowana, bywa że chętnie rzucilibyśmy te „klocki” codziennego życia do kosza, ale ostatecznie to my budujemy nasze domy, nasz świat, pamiętając, że Bóg na nas patrzy. Kiedy się nam wszystko wali, gdy jesteśmy tym wszystkim przygnieci, wtedy krzyczymy: Ratuj! I wówczas Bóg interweniuje. To jest nasz świat, a Bóg obok nas. Jeżeli Bóg zniknie, to czujemy się nieszczęśliwi. Jeżeli człowiek traci świadomość spoczywającego na nim wzroku Boga, gubi się w swojej samotności, zostaje bowiem ze swoimi „klockami”, które go ani nie uszczęśliwiają, ani nie mogą

otworzyć przed nim perspektywy jakiegś nadziei.

Dziecko jednak dorasta, a gdy osiąga wiek dojrzały, zostawia klocki. Staje przed ojcem i powiada: „Tato, ja chcę z tobą współpracować. Ty masz swoje plany. Ja się chętnie włączę w twoje dzieła, bo wiem, że to, co chcesz uczynić, jest mądre. Ja nic lepszego nie wymyślę. Na własny rachunek życia rozgrywać nie zamierzam”. Odtąd zaczyna się współpraca. Ojciec powiada: „Dobrze, synu, mam dla ciebie pracę. Budujmy razem. To będzie nasze dzieło, moje i twoje”.

Ten etap wiary wygląda zupełnie inaczej, aniżeli wiara dziecka. Ta wiara sprowadza się do współpracy. W takim spotkaniu z Bogiem każde dzieło mojego życia jest owocem naszej współpracy. Każde dzieło przerasta moje możliwości. To jest wiara dojrzała. Takiej wiary szukali Apostołowie u Chrystusa. Oni wiedzieli, że w nich musi się dokonać przemiana.

Jeżeli nasza wiara się rozwija, to zmierza ona do współpracy z Bogiem. Wielkość wiary poznajemy po wielkości dzieł, które podejmujemy. Człowiek, który współpracuje z Bogiem, dokonuje dzieł większych aniżeli te, na jakie go stać. On sam zdaje sobie sprawę z tego, że gdyby został sam, to absolutnie tego nie potrafiłby uczynić. Jeżeli może cieszyć się owocami swego trudu, to tylko i wyłącznie dlatego że nie jest sam, że współpracuje z Bogiem.

Na tym poziomie wiary nie ma już możliwości tracenia z oczu Boga, jak nie ma możliwości zapomnienia o tym, z kim niosę ciężką belkę. To jest świadomość współpracy. Cokolwiek podejmuję, nie podejmuję sam, Bóg dźwiga z drugiej strony.

Gdyby On upuścił dźwigany ciężar, to ja momentalnie zostanę nim przywalony, bo sam nie potrafię go udźwignąć. Tu nie chodzi o świadomość wzrokowego kontaktu, lecz o świadomość bardzo bliskiej współpracy.

Wołajmy dziś wspólnie z Apostołami: „Panie, przymnóż nam wiary”. Daj nam odkryć szczęście ścisłej współpracy z Bogiem.
ks. Edward Staniek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Ha 1,2-3;2,2-4

Psalm: Ps 95, 1-2.6-9

II czytanie: Tm 1,6-8.1314

Ewangelia: Łk 17,5-10

Z ŻYCIA PARAFI W OKRESIE

01. 07. 2010 - 30. 09. 2010



- Hanysek Maciej
i Swatek Jadwiga;
- Da Cruz Gomes Idnei Antonio
i Kościłek Kinga;
- Witkowski Janusz
i Kocęba Marta;



- Górecki Szymon Adam;
- Kędzierski Ksawery Piotr;
- Brachaczek Filip Dariusz;
- Kidoń Borys Kajetan;
- Szablewski Adam Mirosław;
- Małjurek Luiza Dominika;



- Smorawski Władysław;
- Packi Stanisław;
- Harazim Piotr;
- Kawulok Józef;
- Kosiński Jan;
- Wenerski Włodzimierz;
- Baron Danuta;
- Pinkas Justyna;
- Stec Stanisław;
- Jędrusik Lech;
- Czannerle Julian;
- Przyszlakowski Ryszard;

KOŚCIÓŁ JAKO WSPÓLNOTA

Władza Piotra

Dziś chcemy spojrzeć na dar, jaki Bóg zostawił na ziemi w postaci Piotra i jego następców. Poznanie św. Piotra i zamiarów, jakie Jezus miał wobec niego, sprawia, że właściwie patrzymy na następcę św. Piotra - Ojca Świętego. Jak sam Piotr wyznał, był człowiekiem grzesznym. W gronie Dwunastu wcale nie należał do wielkich entuzjastów pielęgnowania życia religijnego. Sięgali po te wielkie ideały św. Jan i św. Andrzej, brat Piotra, natomiast Piotr był zajęty prowadzeniem własnego domu oraz pracą zawodową. Na niego jednak pada wzrok samego Boga. Ewangelia mówi nam o wielkim trudzie Chrystusa związanym z wychowaniem św. Piotra do zawierzenia i do miłości. Już na samym początku Chrystus obdarza Piotra wyjątkowym zaufaniem, co budzi zazdrość św. Jana i jego brata Jakuba. Piotr zajmuje wyjątkowe miejsce w gronie Dwunastu.

Św. Mateusz w swojej Ewangelii mówi o rozmowie w gronie Dwunastu, w której Jezus zapowiada władzę, jaką pragnie przekazać w ręce św. Piotra. Mistrz jako sprawdzenie stawia Dwunastu Apostołom pytanie, za kogo ludzie Go uważają. Idzie o sprawdzenie, w jakiej mierze umieją obserwować

otoczenie i opinię publiczną określającą Nauczyciela z Nazaretu. Pada kilka odpowiedzi. Chrystus stawia drugie pytanie: *A wy za kogo Mnie uważacie?* i wtedy odpowiada św. Piotr. *„Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”*. Na to Jezus mu rzekł: *Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: ty jesteś Piotr, czyli Skąła i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego: cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem* (Mt 16, 16-20).

Z powyższej sceny dowiadujemy się, że Bóg Ojciec wskazał Chrystusowi człowieka, który ma otrzymać najważniejszą władzę w Kościele. Udzielił Piotrowi łaski rozpoznania w Chrystusie dwóch wielkich godności: Mesjańskiej i Syna Bożego. Piotr jest pierwszym człowiekiem, który publicznie wyznaje, kim jest Jezus. Chrystus przyjmuje odpowiedź, podkreślając, że Piotr nie doszedł do tego przy pomocy swoich własnych spekulacji, tylko przy pomocy łaski. W oparciu o to wskazanie ze strony Boga Jezus zapowiada, jakie przywileje otrzyma Piotr. Mówi, że on jest Skąłą. Tak jak Piotr powiedział *Ty jesteś Mesjaszem i Synem Boga*, tak Chrystus mówi, *ty jesteś Skąłą*. Odtąd Szymon będzie nosił imię „Skąła”. Następnie Jezus mówi, że na tej Skale, czyli na Piotrze, zbuduje swój Kościół. Nie Piotr będzie budował Kościół, Chrystus będzie go budował na Piotrze. Jezus porównuje Kościół do domu budowanego na skale. Podkreśla wyraźnie, że żadne zło, nawet piekielne, nie potrafi zniszczyć Kościoła. Zapowiada więc, że Kościół budowany na Piotrze będzie w zasięgu ataków zła, ale zło nie potrafi go zniszczyć.

Tobie dam klucze. Jezus zapowiada, że Piotr otrzyma klucze Królestwa niebieskiego. Klucz to symbol władzy. Piotr będzie decydował, kogo do Królestwa wpuścić, a kogo nie. Chrystus podkreśla, że od decyzji Piotra zależą rozwiązania nie tylko na ziemi, ale i w niebie. Czyli w ręce Piotra odda decyzję o tym, kto ma być zbawiony, a kto nie. To była zapowiedź podana przez samego Chrystusa. Ponieważ każda Jego obietnica została zrealizowana, i ta również.

Dostrzegamy w tym tekście cały szereg symboli. Skąła, klucze, bramy piekielne, fundament. Zatrzymajmy się tylko nad symbolem skąły. Dlaczego Chrystus, mając na uwadze najwyższą władzę w Kościele złożoną w ręce Piotra, zmienia jego imię, nazywając go Skąłą? Chcąc na to pytanie odpowiedzieć, trzeba pamiętać, że w Starym Testamencie istnieją dwa symbole prawdy. Jednym jest światło, drugim skąła. Symbol światła odnosi się do tej rzeczywistości, która może być w pełni poznana. Zapalamy światło i wszystko się nam objawia w prawdzie. Natomiast do rzeczywistości, która nie może być poznana w pełni, odnosi się symbol skąły, to znaczy niezawodnej opoki. On wzywa do zawierzenia. Możesz na mnie polegać jak na skale, bo cię nie zwiodę. Mając na uwadze władzę Piotra w Kościele, trzeba pamiętać, że przekaz prawdy, za który jest odpowiedzialny, dokonuje się drogą zawierzenia. On sam może się potykać, ale drogę ukazuje zawsze pewną. Piotr nie jest skąłą w tym znaczeniu, że nie popełni grzechu. On zawiedzie samego Chrystusa. On się Go trzykrotnie zaprze, ale droga, którą będzie ukazywał jako pasterz owiec Chrystusa, jest drogą pewną. Swoimi łzami, swoim nawróceniem powie owcom, nie chodźcie za mną, popełniłem błąd.

To wszystko było w formie zapowiedzi. Przekaz tej władzy dokonał się już po zmartwychwstaniu. Oto nad brzegiem Morza Tyberiadzkiego, znów w gronie Apostołów, Jezus trzykrotnie stawia Piotrowi pytanie: *Czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?* Wstrząsająca scena. Rzadko kiedy mężczyzna pyta mężczyznę: *czy miłujesz mnie?* W Ewangelii to pytanie jest trzykrotnie skierowane przez Chrystusa do Piotra. Za każdym razem Piotr mówi: *Tak, Panie*. Pan Jezus poleca mu: *paś moją owczarnię*. Kościół to owczarnia Jezusa. Owce są Boga, a Piotr będzie uczestniczył w Boskiej władzy pasterskiej. Dlaczego Jezus skierował to pytanie do Piotra? Dlatego,

➔ str. 5

Do Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie

W święto Matki Bożej Bolesnej pojechaliśmy z żoną na odpust do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie, w parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, dziś będącej dzielnicą Bielska - Białej. W przepięknie odnowionym kościele: z cudowną drewnianą figurą Matki Bożej Bolesnej, przedstawiającą Matkę Bożą Bolesną trzymającą ciało swego Syna, z nowymi malowidłami ściennymi i na sklepieniu, nowymi witrażami, wzięliśmy udział w wieczornej Mszy św., którą odprawił w koncelebrze ks. prob. Stanisław Morawa, obchodzący w tym dniu swoje imieniny przypadające w święto św. Stanisława Kostki. Życzeń po Mszy św. więc nie było końca. Najpiękniejszą chwilą uroczystości wieczornej było zasłonięcie cudownej figury matki Bożej Bolesnej w ołtarzu głównym przy dźwiękach pięknego brzmiącego, zawierającego góralskie elementy hejnału.

Czczona obecnie Pieta przedstawia Matkę Bożą trzymającą na kolanach ciało Jezusa, naturalnej wielkości, z wyraźnymi śladami Meki, z wyrazem cierpienia na twarzy. Figura ta powstała w 1948 roku i nawiązuje do typu ikonograficznego "Piety Bolesnej". Pierwotna Pieta hałcnowska należała do typu ikonograficznego "Piety Radosnej". Powstała ona najprawdopodobniej w XVI wieku i wzorowana była na pietach wczesnonoencyckich. W 1764 roku zostaje sporządzona pierwsza wzmianka o figurze Matki Bożej Bolesnej umieszczonej na dębie rosnącym nieopodal dworu. W 1967 roku dziedzic z Hałcnowa Adam Pruszyński buduje przydrożną kapliczkę dla dwukrotnie uratowanej od ognia pioruna figury Matki Bożej Bolesnej. Do "Madonny ab Iłgne" zaczynają masowo przybywać piesze pielgrzymki wiernych z okolicy. W latach 1777 - 1781 z ofiar pielgrzymów zostaje wybudowany murowany kościół z cegły w Hałcnowie. W 1874 roku po poświęceniu kościoła, w jego głównym ołtarzu, umieszczono figurę Matki Bożej Bolesnej. W latach 1859 - 1864 rozbudowano kościół ze względu na wzmożony ruch pielgrzymkowy. W dniu 4 lutego 1945 roku w następstwie walk armii radzieckiej z wojskami hitlerowskimi, kościół stanął w płomieniach. W popiół obraca się XVII wieczna figura Matki Bożej Bolesnej - "Pieta radosna". W latach 1945 - 1948 kiedy proboszczem Parafii był ks. Prob. Paweł Skiba, salwatorianin, odbudowano kościół. Wtedy też powstała nowa figura Matki Bożej Bolesnej - Pieta Bolesna.

Kardynał Karol Wojtyła jako metropolita krakowski brał udział w obchodzonych tu w dniach 2-3 lipca 1966 roku parafialnych uroczystościach z okazji 100-lecia Chrztu Polski, a także w dniu 9 września 1973 roku poświęcił trzy dzwony kościelne, które otrzymały imiona: Chrystus Król, św. Józef, i bł. Maksymilian Kolbe.

Do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie pielgrzymujemy na odpusty:

- w uroczystość Zwiastowania Pańskiego,
- w święto Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny 2 lipca,
- na Odpust Hałcnowski, w niedzielę po 2 lipca,
- w uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny 15 sierpnia,
- we wspomnienie Matki Bożej Bolesnej 15 września,
- w uroczystość ku czci Matki Bożej Bolesnej w niedzielę po 15 września,
- we wspomnienie Matki Bożej Różańcowej: 7 października 2010 roku, w czwartek, Msze św. 6.30; 9.15; 17.15 z procesją różańcową.
- w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny: 9 grudnia 2010 roku, w środę, Msze św. 6.30; 9.15; 17.15.

Tyle razy jesteśmy w Bielsku - Białej, najczęściej na zakupach, albo w teatrze czy kinie, warto więc odwiedzić choć raz Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie.

Andrzej Georg

Jan Paweł II - Odwaga Świętości

Powołanie każdego człowieka do świętości, ukazwane przez Jana Pawła II w jego życiu i nauczaniu, jest tematem jubileuszowego X Dnia Papieskiego, który obchodzony będzie 10 października pod hasłem „Jan Paweł II – Odwaga Świętości”.

Wyjaśniając hasło X Dnia Papieskiego „Jan Paweł II - Odwaga Świętości”, ks. Dariusz Kowalczyk - członek Zarządu Fundacji „DNT” przypomniał, że w trakcie swojego pontyfikatu Jan Paweł II wyniósł na ołtarze aż 1343 błogosławionych i 482 świętych. Wskazywał ich pod każdą szerokością geograficzną, w każdym narodzie, języku, powołaniu i zawodzie, w każdej rasie i wieku. W swej „promocji” świętych dawał dowód odważnej wiary w możliwą przemianę świata, niejednokrotnie odchodzącego od Boga - powiedział ks. Kowalczyk.

Sam papież nie bał się jawnego dążenia do świętości osobistej, czynił to zwyczajnie, prosto i niezwykle konsekwentnie. W swojej postudze do świętości wzywał także każdego człowieka. - Wiele razy udawał, że jest ona najgłębszym pragnieniem ludzi, choć czasem zagłuszone ono było przez codzienne troski - dodał ks. Kowalczyk.

Centralne obchody rozpoczną się w środę 6 października o godz. 12⁰⁰ panelem dyskusyjnym w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie. Tematem rozważań będzie hasło - „Jan Paweł II – Odwaga Świętości”.

W sobotę 9 października po południu na Zamku Królewskim odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, po którym nastąpi uroczysta gala Nagród TOTUS 2010, których celem jest promowanie osób i instytucji przypominających nauczanie Jana Pawła II.

O godz. 20⁰⁰ w TVP 1 orędzie na X Dzień Papieski wygłosi abp Kazimierz Nycz.

W niedzielę 10 października o godz. 9⁰⁰ w Bazylice Św. Krzyża w Warszawie odprawiona zostanie Msza św., której po raz pierwszy przewodniczyć będzie nowy nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore. Homilię wygłosi wiceprzew. Rady Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” abp Tadeusz Gołowski. Msza będzie transmitowana przez Program 1 Polskiego Radia.

O godz. 10⁰⁰ w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach rozpocznie się Msza św. pod przew. kard. Stanisława Dziwisza. Będzie transmitowana przez TVP Polonia.

O godz. 18⁰⁰, w kościele akademickim św. Anny w Warszawie abp Kazimierz Nycz razem z rektorami warszawskich uczelni wyższych będzie celebrował Mszę św. inaugurującą rok akademicki. O godz. 19¹⁵ na placu przed świątynią odbędzie się „Apel Warszawy z Ojcem Świętym”, który poprowadzą stypendyści Fundacji „DNT” studiujący w Warszawie.

Ostatnim punktem programu obchodów centralnych będzie koncert „Jan Paweł II - Odwaga Świętości” o godz. 20⁰⁰ na placu przed kościołem św. Anny. Wezmą w nim udział znakomici polscy i zagraniczni artyści. Podczas koncertu przypominane będą słowa Jana Pawła II o świętości.

Obchodom towarzyszyć będzie przykościelna i publiczna zbiórka pieniędzy na fundusz stypendialny Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Od 8 do 15 października pieniądze do charakterystycznych biało-żółtych puszek zbierać będzie 100 tys. wolontariuszy w 250 sztabach w całym kraju.

W naszej parafii w niedzielę, 10 października o godz. 12⁰⁰ zostanie odprawiona Msza św. w int. beatyfikacji Jana Pawła II. Przy drzwiach kościoła można będzie wesprzeć fundusz stypendialny a w sobotę 16 października o godz. 16³⁰ w sali Czytelni Katolickiej zostanie otwarta wystawa poświęcona Papieżowi.

Moc modlitwy różańcowej

W historii narodu polskiego modlitwa różańcowa odegrała wielką rolę. Polacy niejednokrotnie mieli okazję przekonać się o tym, że wytrwałe, pełne ufności odmawianie różańca stanowi niezastąpioną pomoc i pewny ratunek w najtrudniejszym nawet położeniu. Fakt ten podkreślał Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim dokumencie Rosarium Virginis Mariae: "Kościół zawsze uznawał szczególną skuteczność tej modlitwy, powierzając jej (...) najtrudniejsze sprawy. W chwilach, gdy samo chrześcijaństwo było zagrożone, mocy tej właśnie modlitwy przypisywano ocalenie przed niebezpieczeństwem, a Matkę Bożą Różańcową czczoną jako Tę, która wyjednywała wybawienie".

Potęga tej modlitwy uwidoczniła się między innymi w moralnym odrodzeniu, jakie się dokonało po objawieniach Matki Bożej w drugiej połowie XIX w. w Gietrzwałdzie na Warmii. W czasach rozpasanej germanizacji ziem polskich w zaborze pruskim, kiedy walka z polskością przybierała na sile, Najświętsza Panna wezwała miejscową ludność do odmawiania różańca. W krótkim czasie ujawniły się tego owoce. Jak relacjonował potem proboszcz Gietrzwałdu, świadek objawień: "Wśród wszystkich mówiących po polsku radosne postępy czyni szczególnie zapał do modlitwy i Bractwo Wstrzemięźliwości. Miliony modlą się na różańcu, przez co utwierdzają się w wierze katolickiej i ogromna ilość pijaków wyrwana została z doczesnej i wiecznej zguby. Do tego należy dodać czystość życia, jaką można zaobserwować wśród młodzieży, liczne powołania zakonne męskie i żeńskie, różne nawrócenia i konwersje oraz częste przystępowanie do sakramentów świętych. W całej Warmii, prawie we wszystkich domach, różaniec jest wspólnie odmawiany".

Objawienia się Matki Bożej na ziemi warmińskiej wywołały więc duchową odnowę mieszkańców tych terenów i zapoczątkowały podobne przemiany w innych regionach Polski, a ponadto stały się podstawą, dzięki której odzyskanie niepodległości przez nasz kraj zaczęło nabierać realnych kształtów.

Suverenność Polski, odzyskana wraz z zakończeniem pierwszej wojny światowej, po wielu latach niewoli, została poważnie zagrożona w roku 1920, kiedy to nasza ojczyzna przeżywała natarcie potężnej armii bolszewików. Wydarzenie owo zostało upamiętnione pod nazwą "cudu nad Wisłą", gdyż rzeczywistość jedynie w kategoriach cudu można je rozpatrywać. Wystarczy wspomnieć, że naprzeciwko sowieckiej potęgi (12 dywizji piechoty i 2 dywizje jazdy) stanęło zaledwie trzy i pół dywizji polskiej piechoty oraz kilka drobnych oddziałów. Wynik konfrontacji wydawał się z góry przesądzony... Rychłego zwycięstwa bolszewików oczekiwali też Niemcy, dla których zdobycie Warszawy miało się stać hasłem do oderwania Gdańska i Górnego Śląska. Wojska bolszewickie w szybkim tempie zbliżały się do stolicy. Zatrwożeni warszawiacy zaczęli tłumnie wypełniać świątynie; wydano zarządzenie, że od 6 do 14 sierpnia we wszystkich kościołach zostanie wystawiony Najświętszy Sakrament, na placu Zamkowym zaś około 30 tysięcy kobiet, dzieci oraz ludzi w podeszłym wieku żarliwie modliło się na różańcu. Dodawano sobie wzajemnie otuchy, przypominając słowa, które 31 lipca wypowiedział młody warszawski katecheta, ks. Ignacy Skorupka: "Nie martwcie się, Bóg i Matka Boska Częstochowska, Królowa Korony polskiej, nie opuści nas... Nastąpi zwycięstwo. Bliskim jest ten dzień! Nie minie 15 sierpnia, dzień Matki Boskiej Zielnej, a wróg będzie pobity". Tymczasem z oddali dochodziły już odgłosy toczącej się bitwy...

Walka rozgorzała na dobre w nocy z 13 na 14 sierpnia. Wziął w niej udział także ks. Skorupka, który niosąc krzyż wznieśli wysoko nad głową, pobudzał wiarę polskich żołnierzy oraz

dawał im przykład męstwa i odwagi, do czasu gdy został trafiony w głowę odłamkiem pocisku. Jego niezwykle ofiarna postawa i bohaterska śmierć odebrane zostały przez Polaków jako potężny, nadprzyrodzony impuls, który wywarł wielki wpływ na ducha narodu i wojska oraz przyczynił się do tego, że 15 sierpnia 1920 r., w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, potęga wroga załamała się i zapowiedziane zwycięstwo polskiego oręcza nad potężną armią bolszewików stało się faktem. /.../

Także druga połowa XX wieku obfitowała w objawienia maryjne, podczas których Matka Boża wskazywała na wielką potrzebę modlitwy różańcowej, między innymi w rodzinie. Nie wszystkie wprawdzie te objawienia zostały oficjalnie potwierdzone przez władze kościelne, ale każde jest dokładnie obserwowane i w wielu wypadkach uznano błogosławione owoce duchowe, które przyniosły. Spróbujmy zatem opisać pokrótce niektóre z nich, przypuszczalnie mniej znane polskiemu czytelnikowi.

W roku 1980 w miejscowości Cuapa w Nigerii wieśniak Bernard Martinez, który spytał Najświętszą Pannę o Jej życzenia, otrzymał następującą odpowiedź: "Pragnę, abyś codziennie odmawiał różaniec". Nieco później zaś Matka Boża dodała: "W rodzinie, wraz z dziećmi - od chwili, gdy będą zdolne zrozumieć. Trzeba odmawiać różaniec o stałej godzinie, po zakończeniu zajęć domowych". A innego dnia objawień Matka Boża dodała: "Odmawiajcie różaniec, rozmyślajcie nad tajemnicami, słuchajcie słowa Bożego zawartego w tajemnicach". Objawienia w Cuapie nie zostały jeszcze oficjalnie uznane, ale miejscowy biskup zachęcał wiernych do rozważania i realizacji przesłania Maryi.

Nad trwającymi od 1983 r. objawieniami w Campito w Argentynie, otrzymywanymi przez Gladys Quirode de Mota, czuwa bezpośrednio bp Castagna, który z uwagą śledzi rozwój kultu w miejscu objawień i stwierdza wielkie ich duchowe owoce. 6 czerwca 1987 r., gdy światowe telewizje transmitowały różaniec z Janem Pawłem II, Matka Boża powiedziała wizjonerce: "Dziś Pan będzie słuchał różańca świętego tak, jakby był on odmawiany moim głosem".

W obu oficjalnie uznanych objawieniach w Naju w Korei (połowa lat 80. XX w.) Matka Boża przekazała następujące orędzie: "Odmawiajcie z żarliwością różaniec, w intencji pokoju na świecie i za nawrócenie grzeszników. Starajcie się, aby odżyła świętość rodzin".

We wszystkich tych przesłaniach - a także w wielu innych - różaniec jest ukazywany jako najważniejsza po Mszy św. forma modlitwy, sposób na zażegnanie lub złagodzenie cierpień groźących światu za jego odejście od praw Bożych. Dzięki systematycznemu praktykowaniu nabożeństwa różańcowego możemy zaprosić do swego życia osobistego oraz rodzinnego Jezusa i Jego Matkę.

Ażeby zaś nasze zaufanie do mocy różańca mogło stale wzrastać, byśmy byli coraz bardziej świadomi jego piękna, módlmy się jak najczęściej słowami apelu bł. Bartolomea Longo: "O błogosławiony różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem, więzi miłości, która nas jednoczysz z aniołami; wieżo ocalenia od napaści piekła; bezpieczny porcie w morskiej katastrofie! Nigdy cię już nie porzucimy. Będziesz nam pociechą w godzinie konania. Tobie ostatni pocałunek gasnącego życia. A ostatnim akcentem naszych warg będzie Twoje słodkie imię, o Królowo Różańca, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzeszników, o Władczyni, Pocieszycielko strapionych. Bądź wszędzie błogosławiona, dziś i zawsze, na ziemi i w niebie". /.../

(Miłujcie się 5-2006)

Nabożeństwa różańcowe w naszej parafii są odprawiane codziennie o godz. 17³⁰. Warto w nich uczestniczyć.

Kącik poezji

Różaniec

A jeśli wojna nowa, a jeśli się zasmucę
jak dziecko zapłakane w różaniec swój powrócę.

Będę go brać na ręce jak włosów ciemne sploty,
gdzie blask się świec zapłatał jak żuczek szczerozłoty,
gdzie sny z krzyżkiem srebrnym i łyż i śpiew poranny,
zerwanych moc przyrzeczeń i żal wciąż nieustanny,
modlitwy za rodziców, kolegów, prośby wieczne,
i jakieś umartwienia zabawne, niedorzeczne...

A jeśli wojna nowa, a jeśli niepokoję...

O rzewne, o tajemne paciorki czarne moje,
to na nich troski moje, radości ukochania,
i cały żar modlitwy późnego powołania.

I na nich pamięć dni tych, gdy późnym sennym latem
biegliśmy z podchorążym płonącym Marienształem,
a potem w nocie długie na jezdni pod gwiazdami,
chwyciłem was ukradkiem drżącymi wciąż palcami.
Do Twoich snów się tulę, do Twoich snów się łaszę,
na tych dziesiątkach licząc sierpniowe złudy nasze.
Kto wezwał? Kto przywołał? Skąd sny co tu przygnały?
Przed własną tajemnicą przykłękam taki mały...

O siódmej przy kolacji, przy modlitw chłodnym dźwięku,
o jaką burzę wspomnień przeważasz w swoim ręku.
Bo jeśli wojna nowa, a jeśli niepokoję,
o rzewne, o tajemne, paciorki czarne moje.

ks. Jan Twardowski



Z życia parafii

- W niedzielę, 26 września, w godzinach popołudniowych powróciła grupa pielgrzymów z Rzymu. Ich udziałem była też obecność w sanktuarium św. Ojca Pio w San Giovanni Rotondo, w miejscu cudu eucharystycznego w Lanciano oraz w Manopello - miejscu przechowywania Volto Santo - Cudownego Oblicza Jezusa Chrystusa.

- W ostatni poniedziałek września intencją Mszy św. o godz. 8.30 była modlitwa za Seniorów i Emerytów a także za wszystkich chorych w domach i szpitalach. Tradycyjnie już po Mszy św. wszyscy chętni spotkali się w salce przy kawie i „kołoczkach”. Jak zawsze czas minął na modlitwie i rozmowach.

- W minionym tygodniu przeżyaliśmy tzw. *Dni eucharystyczne* z pierwszym czwartkiem, piątkiem i pierwszą sobotą miesiąca. Była okazja do comiesięcznej spowiedzi i do udziału w okolicznościowych nabożeństwach. W sobotę księża odwiedzili z posługą duszpasterską chorych i starszych parafian w domach.

- W dniu 17 września nasz parafianin **Ryszard Dorda** przeżył uroczystość obłóczyn, rozpoczynając w ten sposób roczny nowicjat w zakonie Braci Mniejszych Kapucynów w Sędziszowie Małopolskim. Pamiętajmy o br. Ryszardzie w naszych codziennych modlitwach, prosząc o wytrwałość.

Uśmiechnij się -

dowcipy różne...

Idzie człowiek przez most i widzi policjanta wyrwijącego płyty z chodnika i rzucającego je do rzeki. Oburzony mówi:

- Jak panu nie wstyd! Pan, stróż porządku dewastuje chodnik!

- Co tam chodnik - odpowiada policjant - Patrz pan, rzucał kwadraty, a tam się kółka robią!

Zimowe popołudnie. Piękna dama wychodzi na spacer w futrze i spotyka na ulicy członków ekologicznej organizacji Greenpeace.

- Jak pani nie wstyd nosić futro zdarte z żywych norek?

- To nie norki, to poliestry.

- A czy pani wie, ile poliestrów musiało oddać życie, żeby pani miała futro?

JUBILACI TYGODNIA

Barbara Krysta

Helena Mucek
Teresa Chwastek
Józef Mazur

Edward Pawlica
Czesława Tyrna

Bolesław Ogrodzki
Maria Gamrot

Edward Przybyłka
Jadwiga Latusek
Bronisława Żurek

Eugenia Małysz

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

Św. Franciszek z Asyżu mówi każdemu z nas:
Wyzwólcie całe dobro, jakim was Bóg obdarzył; nie bójcie się być sobą; pozwólcie innym wzrastać obok siebie, cieszcie się ich innością i niepowtarzalnością. Pamiętajcie, że pełnia nie istnieje w pojedynkę, ale tylko wtedy, gdy się żyje razem, we wspólnocie - właśnie tam jest prawdziwy brat mniejszy.

➔ str. 2 że chce, aby Piotr w imię miłości do Niego zdecydował się na wędrowanie tą samą drogą, którą poszedł Mistrz, czyli drogą krzyżową. Tylko ten, kto kocha Chrystusa, potrafi wędrować tą drogą. Ten, kto nie kocha, nie potrafi tej drogi przejść. Piotr tą drogą wędruje do końca, aż do krzyża na Watykańskim Wzgórzu.

Spojrzenie na Piotra, który przejmuje odpowiedzialność za Kościół, pozwala nam zrozumieć odpowiedzialność, jaka spoczywa w rękach papieża. Przecież on, tak jak każdy z nas, jest słabym człowiekiem. Papież przez wybór na stolicę Piotrową nie otrzymał łaski, aby nagle stać się bohaterem, który zawsze wygra. Papież jest człowiekiem, może nawet zdradzić Chrystusa, może popełnić grzech, ale droga, którą ukazuje przez swe pouczenia, jest drogą w stu procentach pewną. Każdy, kto tą drogą wędruje, wcześniej czy później przekona się, że jest to droga niezawodna. Trzeba na nią wejść, ufając Bogu, a nie czekać na wyjaśnienie, bo wtedy nigdy na nią nie wejdziemy. Przekaz prawdy w Kościele dokonuje się drogą zawierzenia autorytetowi, w który Bóg wyposażył Piotra i jego następców. Szczęśliwy, kto to odkrył.

ks. Wojciech Medwid

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwno I przykazaniu - Walki Wschodu

Wyjeżdżałem też na szkolenia do jednego z krajów Europy Zachodniej. Naszą edukację sponsorował nauczyciel mojego guru (były minister tego kraju). To właśnie on przekazywał naszemu nauczycielowi wiedzę tajemną i inne materiały. Gościłem go również w swoim mieszkaniu. Po jego wizycie mój guru stwierdził, że powodem moich niepowodzeń i niepokojów jest krzyż, który wisi w moim pokoju, i dlatego kazał mi go usunąć.

Jako pilny i wdzięczny uczeń, dostałem tajemne imię. Otrzymałem też nakaz prowadzenia relaksu. Prowadząc go, powtarzałem w swoim umyśle mantrę odwołującą się do sił kosmicznych. Taką mantrą, przez wymawianie imion pogańskich bożków, można wzywać również siły demoniczne. Wiadomo, że podobnym oddziaływaniom poddaje się leki homeopatyczne i niektóre inne produkty związane z okultyzmem. Na przykład kupujący na rynku kasetę relaksacyjną z podkładem muzycznym nie ma pojęcia, jak ona powstaje: w czasie nagrywania takiej kasety w studiu nagrań nauczyciel razem ze swoją najlepszą uczennicą wykonywali mantrę. W ten sposób nakłada się na kasetę tajemniczą energię, której nie słyszać, a która jednak działa.

W szkołach organizuje się akcje, w czasie których można się poddać zabiegom bioenergoterapeutów i radiestetów. Sam uczestniczyłem w festiwalu pt. *Nie z tej ziemi*, w czasie którego profesjonalni okultyści "leczyli" metodą reiki, kolorami, muzyką, lekami homeopatycznymi. Usługi swe proponowali bioenergoterapeuci i radiesteci. Można było też skorzystać z porad wróżbitów, astrologów i numerologów. Dostępne były również kamienie szlachetne, talizmany, żywność wegetariańska i literatura okultystyczna. Ja sprzedawałem książki dotyczące sufizmu, tarota i właśnie kasety relaksacyjne nagrane przez mojego guru. Przy tym reklamowałem prowadzone przez niego szkołę jogi i kursy tarota. Uczennice bezpłatnie wróżyły z kart tarota. Tego rodzaju festiwale i akcje mają przynieść zdrowie i szczęście, a w rzeczywistości wystawiają swych uczestników na działanie demonicznych sił.

Wieloletni bioenergoterapeuta, który porzucił te praktyki, ocenił je jako manipulowanie przy zapalniku bomby, która w każdej chwili może wybuchnąć!

Wszystko to nie ma nic wspólnego z wiarą chrześcijańską, ponieważ albo jest magią i okultyzmem, albo prowadzi do tego. Jest przejawem neopogaństwa, które nosi różne naukowe określenia, np.: alternatywne metody leczenia, antropozofia, teozofia, doskonalenie umysłu metodą Silvy, czy wreszcie New Age.

Jakimi energiami leczą tzw. uzdrowiciele? Niektórzy z nich nie chcą leczyć w kościołach, ponieważ przeszkadza im obecność Najświętszego Sakramentu. Powyższe fakty pozwalają stopniowo zrozumieć tajemnicę rzeczywistego oddziaływania różnych metod i praktyk jogi. Zło działa poprzez magię w dwu kierunkach. W pierwszym etapie wydaje się, że służy człowiekowi, który często nie jest tego świadomy, że otwiera się na działanie szatana - dlatego ja bardzo szybko otrzymałem to, czego oczekiwałem: pozbyłem się nałogów i złego samopoczucia. Na samym początku uczestnicy zajęć, po inicjacji i otrzymaniu tajemnego imienia, bardzo dobrze zarabiają i świetnie się czują. Tajemne imię nadaje się w celu przerwania relacji z Jezusem Chrystusem.

Trzeba pamiętać, że dopiero wtedy szatan zaczyna objawiać wielką agresję i usiłuje zniszczyć człowieka, gdy ten chce się od niego uwolnić i opowiedzieć radykalnie za nauką Jezusa Chrystusa. Po pewnym czasie uczestnictwa w tego typu zajęciach człowiek traci swoją wolę, jest kierowany przez nauczyciela. Mój guru długo dobierał sobie odpowiednich ludzi, aż w końcu miał ich wszędzie - w urzędzie miasta, na uczelni, w banku, sądzie, biznesie, a nawet w służbie zdrowia. Człowiek ten zawsze zachowywał się poniżej przyzwoitości, jednakże pomimo tego manipulował pokaźną grupą wykształconych, wrażliwych - aczkolwiek bardzo poranionych przez grzech - ludzi. Może on działać nie tylko poprzez osoby, ale także przez przedmioty i zwierzęta. Na przykład ja od swego guru otrzymałem kota, który się dziwnie zachowywał. A od jego uczennicy, już po wyjściu z sekty, otrzymałem kwiatek i różaniec, które też były skażone magią. Poza tym mój grzech działał na moje dzieci. Czy to przypadek, że gdy byłem w sekcie, mój syn brał narkotyki, a życie mojej córki się waliło? Ileż zła wyrządziłem nieświadomie rodzinie i znajomym... (cdn.)

Wiesław

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji:

- I Komunii św., - Konfirmacji, - chrzcina, - ślubu,
- różnego rodzaju innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" otoczony jest piękną zielenią
z widokiem na góry.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128

Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl